

Wyrok z dnia 4 lutego 2000 r.

II UKN 362/99

Pracownik, który zawiera z innym pracodawcą pozorną umowę o pracę nie podlega z tego tytułu pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszkowski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Stefania Szymańska, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2000 r. sprawy z wniosku Beaty E. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w P. o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia pracowniczego, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 marca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 17 marca 1999 r. zmienił zaskarżony przez Beatę E. wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 15 października 1998 r. [...], oddalający jej odwołanie od decyzji organu rentowego z dnia 19 sierpnia 1997 r., stwierdzającej niepodleganie wnioskodawczyni od dnia 17 lutego 1997 r. pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Handlowym „E.”, oraz zmienił tę decyzję w ten sposób, że ustalił, iż Beata E. podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu w tym Przedsiębiorstwie od 20 kwietnia 1998 r., a w pozostałej części oddalił apelację wnioskodawczyni.

W sprawie tej ustalono, że Beata E. była zatrudniona na stanowisku psychologa w pełnym wymiarze czasu pracy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w N.T., dokąd dojeżdżała z P. własnym samochodem. Pracowała tam od godziny 8³⁰ od wtorku do piątku. W okresie tego zatrudnienia wielokrotnie korzystała ze zwolnień lekarskich. W dniu 17 lutego 1997 r. Beata E., będąca w piątym miesiącu ciąży, została zatrudniona w firmie swojego teścia na podstawie umowy o pracę na czas nie

określony, na specjalnie utworzonym dla niej stanowisku dyrektora z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 2000 zł. Zakres czynności na powierzonym jej stanowisku kierowniczym był wąski, a w szczególności nie posiadała ona uprawnień do podpisywania umów w imieniu Przedsiębiorstwa. Nadto, będąc z wykształcenia psychologiem, nie miała jakiegokolwiek praktyki z zakresu kierowania przedsiębiorstwem handlowym, a jej wynagrodzenie miesięczne zostało ustalone na poziomie znacznie wyższym niż pracowników z kilkuletnim stażem pracy. W dniu 17 lutego 1997 r., tj. w poniedziałek, kiedy wnioskodawczyni nie pracowała w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, zapoznała się ona z dokumentacją firmy teścia i powadziła rozmowy z klientami z Niemiec i Anglii. Następnego dnia uczestniczyła już w szkoleniu organizowanym przez tę Poradnię i dopiero później była do dyspozycji firmy teścia. Natomiast już od 19 lutego do 30 czerwca 1997 r. przebywała na kolejnych zwolnieniach lekarskich, następnie do końca 1997 r. na urlopie macierzyńskim, a od 2 stycznia do 7 marca 1998 r. korzystała ze zwolnienia od pracy z tytułu opieki nad dzieckiem.

Takie ustalenia doprowadziły Sądy meriti do wniosku, że zatrudnienie wnioskodawczyni w dniu 17 lutego 1997 r. w firmie teścia było fikcyjne i zmierzało wyłącznie do uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sądy te miały na uwadze następujące okoliczności. Wnioskodawczyni została zatrudniona na specjalnie utworzonym dla niej stanowisku kierowniczym, ponieważ wcześniej żadna z osób pracujących w Firmie „E.” nie piastowała stanowiska dyrektora. W firmie tej wnioskodawczyni pracowała jedynie w poniedziałek 17 lutego 1997 r., tj. w dzień tygodnia wolny od pracy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w N.T. W dniu następnym brała już udział w szkoleniu organizowanym przez tego pracodawcę, natomiast w firmie, którą jakoby miała kierować, była dopiero po tym szkoleniu. Dlatego wykonywanie w tych dniach niektórych czynności w Firmie „E.” odbywało się w ramach zwyczajowej pomocy rodzinnej, ponieważ jej praca nie odpowiadała ustalonemu pełnemu wymiarowi zatrudnienia. Następnie wnioskodawczyni korzystała wyłącznie ze zwolnień lekarskich, urlopu macierzyńskiego i zasiłku opiekuńczego. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny potwierdził prawidłowość zakwalifikowania przez Sąd pierwszej instancji umowy o pracę zawartej w dniu 17 lutego 1997 r. przez wnioskodawczynię z firmą własnego teścia jako czynności prawnej pozornej, która zmierzała wyłącznie do uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, uznając, że zawarta umowa była nieważna (art. 58 KC w związku z art. 300 KP). Równocześnie Sąd ten uznał, że skoro wnioskodawczyni z dniem 7 marca 1998 r. rozwiązała

umowę o pracę z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w N.T., oraz, że - po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego i zasiłku opiekuńczego - od dnia 20 kwietnia 1998 r. wykonuje pracę w firmie swojego teścia, z którym nie prowadzi wspólnego gospodarstwa domowego, to istniały przesłanki objęcia jej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym od tej daty i w tym zakresie orzekł reformatoryjnie.

W kasacji od tego wyroku, w jego części oddalającej apelację wnioskodawczynie, jej pełnomocnik podniósł zarzuty naruszenia prawa materialnego idące w dwóch kierunkach. Po pierwsze, zarzut błędnej wykładni art. 4 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych oraz art. 22 § 1 KP – przez przyjęcie, iż wnioskodawczynie podlegała pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu dopiero od 20 kwietnia 1998 r., a nie od dnia faktycznego nawiązania stosunku pracy (17 lutego 1997 r.). Skarżący zakwestionował ustalenie, że czynności wykonywane przez wnioskodawczynię w Firmie "E." w dniach 17 i 18 lutego 1997 r. były świadczone w ramach pomocy rodzinnej oraz podważał przyjęcie innej kwalifikacji prawnej tego samego rodzaju pracy wykonywanej przez wnioskodawczynię po wyczerpaniu okresów zasiłkowych. Po drugie, w ocenie skarżącego Sąd Apelacyjny niewłaściwie zastosował art. 58 KC w związku z art. 300 KP, przyjmując, że sporna umowa o pracę powódki miała charakter fikcyjny i była nieważna.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, które wytyczają wskazane w skardze kasacyjnej podstawy oraz ich uzasadnienie (art. 393¹ w związku z art. 393³ KPC), które w odniesieniu do zaskarżonego wyroku, w jego części oddalającej apelację, zostały ograniczone wyłącznie do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Tymczasem zgodnie z utrwaloną judykaturą Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami zaskarżonego wyroku, jeżeli brak jest zarzutu uchybienia konkretnemu przepisowi proceduralnemu (wyrok z dnia 21 marca 1997 r., I PKN 58/97, OSNAPiUS 1997 nr 22, poz. 436). Już to wykluczało dopuszczalność weryfikowania polemiki skarżącego z wiążącymi ustaleniami Sądu Apelacyjnego, który zresztą przekonująco wykazał, że wnioskodawczynie w dniu 17 marca 1997 r. zawarła fikcyjną umowę o pracę, zmierzającą wyłącznie do uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd Najwyższy nie znalazł jakichkolwiek

racji, które - w miarodajnie ustalonych przez Sąd drugiej instancji okolicznościach sprawy - mogłyby przemawiać za uznaniem pracowniczego charakteru czynności wykonywanych przez wnioskodawczynię w dniach 17 i 18 lutego 1997 r. w Firmie „E.”. Odmowa uznania pracowniczego charakteru prac wykonywanych w dniu 17 lutego 1997 r., który był dla wnioskodawczyni dniem wolnym od pracy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w N.T., i jedynie częściowo w dniu następnym - z uwagi na udział w szkoleniu organizowanym przez tego pracodawcę wnioskodawczyni - wynikała z oceny rodzaju i rozmiaru wykonywanych wówczas czynności, które nie stanowiły o realnym wykonywaniu zobowiązania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 KP. Przepis ten wymaga bowiem stałej, codziennej i rzeczywistej dyspozycyjności pracownika względem pracodawcy, a nie tylko okazjonalnego wykonywania pracy w uzależnieniu od zatrudnienia u innego pracodawcy. Taka negatywna kwalifikacja prawna, wykluczająca możliwość zastosowania dyspozycji zawartych w art. 22 § 1 KP, wynikała zatem przede wszystkim z prawidłowego i racjonalnego wykazania, że pracownica zatrudniona w innej miejscowości, do której musiała dojeżdżać na godzinę 8³⁰ kilka dni w tygodniu (od wtorku do piątku) i która, w związku z zaawansowaną ciążą, korzystała u swojego pracodawcy z częstych zwolnień lekarskich od pracy, nie była w stanie podjąć i wykonywać równoczesnego zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy w tych samych godzinach pracy, jakie okazjonalnie wykonywała przez niespełna dwa dni w firmie swojego teścia po to, by następnie korzystać z wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu długotrwałych zwolnień lekarskich, urlopu macierzyńskiego i zasiłku opiekuńczego. W takich okolicznościach sprawy zamiar obejścia przepisów prawa pracy o zawieraniu umów o pracę w celu uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego był oczywisty i jednoznacznie czytelny, a przeto prawidłowo kwalifikowany według reguł określonych w art. 58 KC w związku z art. 300 KP - w opozycji do art. 22 § 1 KP i art. 4 ustawy z 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.). Nie może podlegać kwestii, że pracownik, który zawiera z innym pracodawcą dodatkową pozorną umowę o pracę, nie podlega z tytułu tego dodatkowego fikcyjnego zatrudnienia pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Tego stanowiska nie podważyło miarodajne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że po wykorzystaniu zwolnień lekarskich, urlopu macierzyńskiego i zasiłków opiekuńczych, a także po rozwiązaniu przez wnioskodawczynię umowy o pracę z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w N.T. nie było przeszkód prawnych

do uznania od dnia 20 kwietnia 1998 r. realnego charakteru pracowniczego zatrudnienia wnioskodawczynie w firmie jej teścia, z którym nie pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC.

=====